



GAZETA WARSZAWSKA

W ŚRODĘ DNIA 24. PAŹDZIER. ROKU 1787.

Z Warszawy dnia 24. Października. Listy z Chersonu dnia 6 Października pisane donoszą, że Flota Oczakowska, atakowała powtórnie Forteczkę Kinburn na dniu 2. tegoż miesiąca. Atak się zaczął około godziny drugiej z południa, y trwał aż do godziny siódmej w wieczór. Bomby Tureckie uszkodziły nieco Domy w Kinburnie, ale Flota Turecka musiała na koniec cofnąć się do Oczakowa z dość znaczną dla siebie stratą.

Ow Kapitan Galery JP. Chevalier, który po pierwszym ataku Kinburnu przez Flotę Oczakowską, odważył się był sam ieden ruszyć z Głębokiej, naprzeciw Flocie Oczakowskiej, y teyże ieden okręt spalił

(iako o tym było doniesiono w Gazecie Naszey pod Numerem 82.) wyszedł powtórnie po tym ostatnim ataku Kinburnu z Chersonu, gdzie się był retyrował, y bijąc na Flotę Turecką przez nieiaki czas, cofnął się bez poniesienia szkody nazad do Chersonu.

Ostatnie doniesienia z Ukrainy o wniść mającym do Kraiu naszego Woysku Rosyjskim pod Kommendą Feldmarszałka Romanzoff, stwierdzone są Ministeryalnym tu uwiadomieniem, z tym wyraźnie dodatkim, że Feldmarszałek Romanzoff, ma rozkazy największą utrzymywać karność, y wszystko płacić gotowemi pieniędzmi, podług ceny na Targach ustanowionych.

Z Hagi d. 9. Paździer: Miasto *Amsterdam*, wzięło nakoniec determinacją przyjąć tu swoich Deputowanych do Stanów *Holenderskich*, którzy na dniu wczorajszym miejsce swoje w rzeczonych Stanach zabrali; co jest znakiem niezawodnym uspokojenia rozruchow w Rzpłtey *Holenderskiej*, ponieważ przez ten uczyniony krok, Miasto *Amsterdam*, przystąpiło do Rezolucyi wszech Stanów, przywracającej Xiążęciu *Stadhudrowi* jego dawne Prerogatywy.

Z *Amsterdamu* d. 2. Paździer: Już tedy spokojność zdaje się chcieć powrócić do nas, iako się z niniejszego pokaże opisanie. Xiężna *d'Orange* niebyła kontenta z satysfakcyi, którą iey dać miała Deputacya ztąd wysłana; co też naturalnie bardzo wypadało. Każdy bez uprzedzenia człowiek rozumiał, że Miasto przychyliło się do Stanów Rezolucyi, którą *Stadhuder* Dziedziczny do godności swoich został przywrocony. Ale całainaczej rzecz się miała. Przeto też Xiąże *Brunświcki*, wczora rano, nieprzyjacielskie kroki, przeciwko tutejszemu Miastu rozpoczął znowu, chcąc iednak ile możliwości porządnie opisać wszystko; muszę troche wyżej zasięgnąć moim opisanie. Miasto naprzod, iak wiadomo, do Xiążęcia *Brunświckiego* wysłało Deputacyą, dawszy iey na piśmie Instrukcyą następującą: (1) Deputowani mają się pytać Xiążęcia, dla czego odgraza się nieprzyjacielskim najeściem

na Miasto *Amsterdam*, które iednak Króla *Jmci Pruskiego* nieczym nie obraziło? (2) Jeżeli odpowie Xiąże, że Król satysfakcyi żąda dla Xiężney, tedy na to mają mówić, iż dla ważnych przyczyn zatamowano Xiężnie do Hagi drogę, y że są gotowi Xięciu potrzebne dać w tej mierze objaśnienie, oraz prezentować mu Exemplarz Raportu od (przeszłej Kommissyi Woyskowej w *Woerden* ułożonego. (3) Miasto spodziewa się, że Xiąże po nieprzyjacielsku nie natrze na nie, ponieważ przez małą *Inundacyą* już wiele sobie zaszkodziło, tudzież niezawodnieby ztąd krwi rozlanie y rabowanie po Mieście nastąpiło; owszem całe miasto y cała Prowincya *Holandyi* ruynowałyby się przez to, tudzież Król *Jmci Pruski* na *Komorach Celných nad Renem*, a w powszechności cała *Europa* na interesach handlowych, niezmiernieby przez to szkodowała. (4) Miasto rozumie, że Xiąże Królowi *Jmci Pruskiemu* to wszystko zechce remonstrować, aby woyska swoje cofnął, albo, aby przynajmiej tym czasem na *Armistycyum* pozwolono.

Dziwna cała ta Instrukcyą, była naprzod w Magistracie ułożona, potym Wielkiej Radzie ku poohwaleniu zalecona, daley Reprezentantom *Mieszczan* udzielona, a na końcu po *Patryotycznych Towarzystwach* przeczytana.

Xiąże *Brunświcki*, niemógł Jn-

strukeyi tey, którą mu czytano, do końca dosłuchać, ale przerwa-
wszy czytanie Deputowanemu,
rzekł, iż nastąpić musi Deputacya
do Hagi do Xieźney Jeymci dla
dopełnienia tego, czego Posel *Pruski* *J.P. de Thulemeyer* względem sa-
tysfakcyi żądał, y na co w *Hadze*
y po innych Miastach *Holenderskich*
już pozwolono. Xiąże w reszcie z
grzecznością stawiał się osobom De-
putowanym, których na obiad za-
trzymał z sobą.

Po wroceniu się Deputowanych
do *Amsterdamu*, uchwalono wysłać
Deputacyą do Xieźney do Hagi,
co, iakośmy przeszłą razą już do-
nieśli, nastąpiło. Ale ci Deputo-
wani, inney żadney niemieli Pleni-
potencyi, prócz powitania Xie-
źney Jeymci z okoliczności iey
przybycia do Hagi. O Xiążęciu mał-
żonku iey, y o przytąpieniu Mia-
sta *Amsterdamu* do Rezolucyi Sta-
now *Holandyi* zapadłych od czasu
Rewolucyi, niebyło wzmianki. Na-
turalnie mówiąc, Xieźna Jeymc
musiała być z tego niekontenta;
odpowiedziała zatem Deputowa-
nym: iż żadna inna satysfakcyja nie
jest dostateczna, oprocz tey, ażeby Mia-
sto *Amsterdam*, na 4. Punkta osta-
tniego *Memoryalu* *J.P. de Thulemeyer*
zupełnie zezwolito. Takież było *Ul-
timatum* y Xiążęcia *Brunswickiego*.

Gdy Deputowani z tą odpowie-
dzą z Hagi powrocili, zebrała się
Rada y uchwaliła umyślnego do
Hagi wysłać, na uproszenie sobie
od Stanow *Holandyi*, dwóch Dele-

gowanych, dla konferowania z dwó-
ma osobami Rady naszej o nayle-
pszych środkach do czynienia Xie-
źnie Jeymci przyzwoitey satysfa-
kcyi, oraz uproszenia iey, aby prze-
cież z wspomnianych 4. Punktów
spuściła nieco. Pośłano także ku-
ryera y do Xiążęcia *Brunswickiego*,
prosząc, aby z krokami nieprzyja-
cielstwa przeciwko tutejszemu Mia-
stu zatrzymał się poty, poki pośła-
niec z Hagi niepowroci.

Ale prośba ta była nadaremna.
Wczora więc, około godziny 3.
ranney, przypuścił Xiąże atak do
dalejszych Fortyfikacyi naszego Mia-
sta z 5. miejsc razem. Kanonada
trwała aż do godziny 11. Wieści
(ale fałszywe) które przy tey oka-
zy rozeszły się, były pomyslnie
barzo. Zapewniano, iż *Prusakow*
zupełnie tak odparto, iż niezdążyli
wielu zabitych y ranionych nawet z
sobą uprowadzić; inne też tym podo-
bne roznoszono bayki. *Prusacy* (na-
turalnie mówiąc) przy dobywaniu
y opanowaniu rozmaitych szanców,
musieli mieć kilku ranionych y za-
bitych.

Aż też około południa, przy-
biegł Goniec z wiadomością, że
Xiąże opanował *Amstelucen* (otrzy-
cwierci mili ztąd) tak, że *Garni-
zon d'Ouderkerk*, z boiazni, aby od
Prusakow odcięty niebył, ten plac o-
puściwszy, musiał się do *Amster-
damu* uciekać. Po południudowie-
dziano się, że Korpus *Prusakow*
przeprawiwszy się na statkach prze-

Harlemkie Morze, o wystrzelenie tylko z armaty stanęło od naszego Miasta.

Dopiero znowu wysłano Deputowanych do Xiążęcia *Brunswickiego*, wyprawiono także Deputacją od Miasta do Zgromadzenia Stanów do *Hagi*. Wspomniona Deputacja składała się z JJ. Panów *Hoofst von Freeland* y *Temming*. Deputowani ci, jako y posłani do Xiążęcia *Brunswickiego*, mieli moc zezwolenia na Punkta żądane w ostatnim *Memo-ryale* od *Pruskiego* Pośła JP. *de Thulmeyer* ku satysfakcyi dla Xiężney d'Orange. Punkta te są następujące: (1) Xiążęcia *Stadhudera* do wszystkich tego Godności y Praw przywrócić. (2) Przystąpić do Rezolucyi Stanów *Holandyi*, tym końcem uchwalonych. (3) Wszystko do dawnego trybu przyprowadzić, to jest: Złożonych niegdyś Radnych do urzędów przywrócić, a nowoobраниch złożyć. (4) Korpusy Wojskowych dyzarmować.

Teraz właśnie Deputowani od Xiążęcia *Brunswickiego* powracają z radosnym Poselstwem, że zezwolił na wspomniane punkta, y ugoda już jest podpisana; podług ktorey, Wojsko *Pruskie* nie wchodzić do *Amsterdamu*. Można jeszcze y to przydać, że pewna ta wiadomość przysłała, iż Korona *Francuska* wzięła teraz Rezolucyą, niemieszania się dalej w kłótnie *Holenderskie*, ale spokojnie dopuścić biegu sprawionej tamże Rewolucyi. Y tak ta Rewolucya zupełnie teraz do sku-

tku przysłała, która Rzpltey naszej spokojność wraca utraconą, *Fryderyka Wilhelma*, jako wybawiciela Ojczyzny naszej chwałą y honorem koronuje, y nam miłą pokazując perspektywę do odzyskania przeszłego naszego szczęścia y dobrego mienia.

Z *Berlina* d. 2. *Pazdziernika* Po dług wiadomego Pisma *Memoire Historique &c.* Grafa *de Herzberg*, Król nasz, w pierwszym roku swiego Panowania,łożył sumię od trzech Milionow y 160,600. *Talerow* ku dobru swiego kraju y swych Poddanych.

Z *Berlina* d. 6. *Pazdziernika*. Po dług wczorayszych wiadomości z *Holandyi*, *Reingraf de Salm*, z *Holandyi* zniknął; *Francuski* Posel, *Graf de St Priest*, z *Antwerpii* pojechał do *Paryża*, y Pan *de Bourgoyne* z *Hagi* do *Hamburga*. Król Jmć dnia 3. tego Miesiąca wyjechał do *Dessau*.

Z *Antwerpii* d. 27. *Września*. Od powrotu Deputowanych naszych z *Wiednia*, poczynamy już kosić towar owoców pokoju, Miasto nasze napienia się zbiegłemi *Holendrami*, którzy gromadnie codzien do nas przybywając, w murach naszych szukają schronienia y bezpieczeństwa, ktorých w nieszczęśliwey Ojczyźnie swojej nie mogą znaleźć. Od dnia 24. tego Miesiąca, wiele tu przybyło ludzi znacznych z całemi Familiami swemi z Miasta *Zirikee*, które do *Patrytyczney Partyi* należało. *Graf de St. Priest* już ztąd wyjechał.

S U P L E M E N T

DO SZKŁEY WARSZAWSKIEY

W SRZODĘ DNIA 24. PAZDZIER: ROKU 1787.

Z *Warszawy* d. 24. Paździer: Dnia onegdajszego, Jmć Pan *Matkowski* Kanclerz W. Kor: wspoł z Małżonką swą, przybył do tuteyszey Stolicy o godz: 2. po południu.

Ogłoszonego przez tuteyszych Kościołow dzwony zeyścia z tego świata Jmci Pana Jędzeia *Ogińskiego* Woiewody *Trockiego*, obszernieysze Opisanie, nayduie się w ołobnym *Addytamencie* dzisieyszey *Gazety*.

Z *Paryża* d. 1. Paździer: Do *Wersalu* przybiegają teraz codziennie prawie kuryerowie z *Holandyi*, *Wiednia* &c: Wczora przybył tam takoz kuryer y z *Berlina*, po ktorego przybyciu, Rada była odprawiona. Graf *Esterhazy*, ktory iak niedawno głoszono, z dywizyą woyska przy *Givet* miał wkroczyć do *Holandyi*, w *Paryżu* ieszcze się bawi.

Reymentow 19. w samey rzeczy miało odebrać ordynans do marszu. y 27. innym Reymentom z 4. Kawaleryi, z trzema Dragonii, y jednym Reymentem Huzarow, rozkaz iest poślany gotowania się do tegoż marszu. Officerowie za urlopem muszą iechać do swoich Reymentow; rożnym takze Reymentom kazano się ściagać ku stronie od *Brest*; stojące zaś w okolicy *Prowanckiey*, muszą ku *Toulon* maszerować. Z tego się pokazuje, że w tych Portach, woyska wsiadą na okręty. W *Brest* uzbieraiają aktualnie teraz 12. okrętow liniowych, w *Toulon* 8. y w *Rochefort* 4. Wkrotce dany będzie ordynans do powiększenia ninieyszego uzbroienia, y rzecz pewna, że teraz w Portach naszych mamy 56. okrętow liniowych, ktore na prętcie być mogą uzbroione. JP. *Grenville* przybyły z *Londynu*, tu ieszcze bawi, y dziś odpowiedź od naszego Dworu weźmie na przywiezioną swoię Deklaracyą. Upewniają też, że nasz Dwor, *Europeyskim* Dworom poda Deklaracyą, iak *Angielski* Dwor uczynił.

Pogłoska Aliansu między *Francją* y *Austryą* zawartego, ieszcze się utrzymuje; niektorzy dodają nawet, że y *Rossya* do tego Aliansu przystąpiła. Wreszcie to jest pewna, że *Stany Holandyi*, kazały teraz już naszemu Ministerium podziękować za wszelkie woyska nadesłanie, z tym dodatkiem, że zgoda u nich nastąpiła, y że nieprzyjaciela żadnego nie mają w kraju.

Z Hayi d. 2. Paźdźier: *Stany Generalne* posłały Deputacyą na przywitanie Xiężney Jeymcy d'Orange. Xiążęta młodzi, przyjęli Deputowanych przy schodach, y prowadzili ich do Apartamentu Xiężney. J. Pan de *Welderer* miał Mowę z powitaniem, na którą odpowiedziała Xiężna, dziękując Deputacyi w języku *Holenderiskim*.

Z Malines d. 26. Września. W niedzielę, odprawił się tu Uroczysty Festyn z okoliczności publikowaney Cesarzko-Królewskiej Deklaracyi. Mieszczanie domy swoje illuminowali y napisami ozdobili. Między innemi, nad pewnym Kaffehauzem był napis: *Assemblée Politique*, o który żołnierze gniewali się tak dalece, że posłali do Burmistrza z rek wizycyą, aby ten napis zdjęto. Gdy się ich woli zadość nie stało, Officer jeden poszarpał tę illuminacyą papierową, co sprawiło rozruch między Mieszczanami y żołnierzami. Żołnierze z początku zbroyną ręką chcieli rozruch uspokoić, ale lud wpadłszy przez to w większy ieszcze gniew, skupiał się gromadami, y kamieniami ciskał na żołnierzy. Od naybliższej warty posłano 15. ludzi dla rozegnania zbiegającego się zewsząd ludu, lecz gdy ze wszystkich stron atakowano żołnierzy y śięgano, przymuszani byli dawać ognia; tym sposobem kupy rozegnali, y sobie rum uczynili. Przy tej okazji, dwóch zabito, y kilku raniono. W momencie Garnizon cały do broni stanął. Dywizyą jednę od 500. ludzi posłano za Miasto dla osadzenia Parku Artyleryi. Umyślnego także wyprawiono zaraz do Xięcia d'Ursel do *Bruxelli*, który nazajutrz około godz. 6. ran: tu przyjechał. Xiężę rozmówiwszy się z Magistratem dysponował, aby Cechy ieszcze Runt odprawowały. Tym czasem jednak Dywizya od 400. ludzi tutejszego Garnizonu, na placu do parady pod bronią stoi ieszcze w gotowości. Atoli jest nadzieia, że Harmonia dobra między Mieszczanami y żołnierzami zupełnie znowu spokoynosc nam przywróci, y że ten przypadek nieprzewidziany, żadnych dalszych za sobą niepociągnie skutkow.

Z Londynu d. 27. Września. W tych dniach, w tutejszey Mienażeryi (*de la Tour de Londres*) gdy wiele zebrało się ludzi dla oglądania dzikich zagranicznych zwierząt, pewna Matka, mająca na ręku trzyletnie dziecko, nieroztropną zdjętą ciekawością, przystąpiła zbyt blisko do kraty, za którą był Lew osadzony. Postrzegłszy to Lew, wy-

sunął z nagle drapieżną łapę za kratę, y porwał z łona Macierzyńskiego dziecko; a nie mogąc go przez kratę przeciągnąć, drugą pomagał sobie łapą, obracając rozmaicie schwytane dziecko, aby nogi lub ręce przez kratę na pożarcie przeysć mogły. Na ten okropny widok wszyscy przytomni, a mianowicie niešťczęśliwa Matka, od strachu struchleli. W tym razie, ieden z przytomnych, uzałiwszysię nad dziećciem y nad Matką, niedbając o swe własne niebezpieczeństwo, przyłkoczył do kraty, y mocując się z łapami lwimi, wyrwał z iego pazurów dziecko. Lew utraconą zdobyczą nadzwyczaj rozniewany, całym sobą po kilka razy impet przypuścił do kraty, za każdą razą niezmiernie rycząc, tak dalece, że strzegący Lwa tego, wielce się przeląkł, gdyż nigdy tego zwierza tak rozniewanego niewidział. Co się tycze owego dziecka, lubo dwie wielkie rany z obu stron około pierśi odebrało, dziwnym iednak zrządzeniem Boskim, Lwa tak grogiego y rozruszonego pazury, do wnętrzości nie doszły; przeto ma nadzieję przywołany naprętcę Felczer, iż go uleczy.

Z *Wiednia d. 29. Wrześ:* Dnia 17. tego Miesiaca, Cesarz Jmć z Xieźniczką *Terezą* Matzonką Xieźęcia *Antoniego Saskiego*, przyjechał do *Laxenburga*. Dziś Monarcha z Xieźniczką namienioną, do tutejszego Zamku jest spodziewany.

Generał *Feldmarszałek de Lascy*, obeymuie Kommandę nad Armią w *Węgrzech* z mocą nieograniczoną, przy której Armii, Cesarz Jmć, jako się sam łaskawie oświadczyć raczył, chce być w iego tylko towarzystwie. Wspomniony Generał, dnia 9. Pazdziernika wyjeżdża z *Wiednia*. Arcy Xieźę *Franciszek* tak że odprawi tę kompanię. Cesarz Jmć, względem Generała *Browne*, odmienił swoją dyspozycyą tak, że Generał *Feldmarszałek Leytnant*, *Graf Franciszek de Kinskí*, nominowany został Generałem Adjutentem u Arcy Xieźęcia *Franciszka*, a *Feldmarszałek Leytnant*, *Graf de Browne*, Generałem Adjutentem samego Cesarza Jmć; w którym Charakterze, obadwa przy kompanii nadchodzącej naydować się mają. w *Morawii* także ściaga się Armia od 30. do 40,000. ludzi, nad którą, y nad będącą w *Czechach*, obeymie kmmendę *Feldmarszałek Laudon*.

Rossyjski Generalny Konsul na *Włoszczyźnie* *Severin*, którego w ceszcie osadzono, za staraniem Cesarzsko Królewskiego Konsula, został uwolniony, y nayduje się teraz w *Hermannstadt*.

Od *Tureckich Granic d. 26. Września*. Nowy *Hospodar Włoski* przybył, y szczęśliwie *Rossyjskiego* Terrytoryum dopadł. Zabrał on z sobą wielkie Summy pieniężne, które *Turcy* za swoje już byli poczy-

tal. Na *Multanach* y *Wołoszczyźnie*, jest wielki niedostatek ży wności wszystkich, który niniejszą wojnę zatrudni nad zwyczajnie.

Z *Kwedlinburga* d. 30. *Września*. Dnia 23. tego Miesiąca Nowy Xieni *Zophia Albertina* Królowna *Szwedzka* z znacznym dworem Dam y Kawalerów, w najlepszym zdrowiu tu przyjechała. Mieyska kompania cała, dla iey przywitania, w Uniform była przyodziana, y *Brama Tryumfalna* umyślnie postawiona.

DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 24. PAŹDZIER: R. 1787.

Ur: *Kunigunda* z *Felińskich* *Borowska* z Ur: *Wawrzyńcem* *Borowskim* w *Zytemirzu* wziawszy przed lat blisko 11, ślub, po rocznym z nim przemieszkaniu już od lat blisko 10. przez męża swego opuszczona, y w tym przeciągu o śmierci iego niepewne jednak doniesienie niając teraz w *Parafii Koreskiej* bawiąca. Podobnież *Kunigunda* *Jonaszowa* z *Wojciechem* *Podmińskim* *Kucharzem* rodem z *Młasteczka Leżajskiego* w *Podgorzu*, na owczas lat 46. mającym, twierdzą okragley opowatey, wzrostu niskiego, krępy, głowę gołącym, jeszcze w roku 1771, d. 2. *Kwietnia* w *Międzyrzeczu Koreskim* wziawszy ślub, y niedaleko tegoż *Młasteczka* półtora roku nim przemieszkawszy, już od lat blisko 15. przez niego porzucona. Obiedwie zaś tak przez swych mężów opuszczone żony w barzo nędznym reraz zostające stanie, po użytych staraniach, nakoniec wyniesionych z *Prześw: Konfysorza Łuckiego* *Edyktach*, gdy dotąd żadney o życiu ni śmierci zbiegłych mężów należytey powzięć niemogły pewnością; ieżeliby kto miał o tych mężach ich wiadomość, o doniesienie do *JX. Infligatora* *Prześw: Konfyslo: Łuckiego* *Lacińskiego* npr. szaja.

Kommissya Rzpłtey Skarbu Kor: uwiadomia, iż licytacya *Woytośtw* dwóch iako to: *Pierwszego* we *Wsi Rzeczyce* w *Woiewodztwie Łubelskim* a *Starostwie Kaźmierskim* leżącego, *Intraty* roczney *Zł: 95. gr: 24.* Drugiego we *Wsi Płoskach* w *Woiewodzt: Podlaskim* *Staro: Biełskim* będącego, *Intraty* roczney *Zł: 100* podług ostatnich *Lustracyi postExpensis* wyprowadzoney mających, na fundamencie *Rezolucyi* swoich onia 15. *Października 1787.* *Reku* zapadley, na dzień 14. *Mca* *Gruźnia* *Roku* terasnieyszego 1787. jest determinowana. Zaczym życzący sobie nabycia *Emphuteusim* na rzeczony *Woytośtw*o, odezwy swoje przez *Memoryały* przy złozeniu *Attestatum de sufficienti pignore* od *Ziemstwa* lub *Grodu proprii Districtus*, do *Kommissyi* swolej na trzy dni przed *Terminem* *Licytacyi* uczynić mają.

Browar Krolopotowski zwany na *Ulicy Nowotopie* sytuowazy pod *Nrem 2444.* będący, wszelkim *Gospodarskim* zabndowaniem jest każdego czasu do sprzedania; *Zyczący* sobie kupna, mogą się udać po *Informacya* do *Gospodarza* tamże mieszkającego.

Furman Włóki, mający wóz kryty y cztery konie, powraca z *Warszawy* do *Włoch*; koby go potrzebował, niech się informuje od *J. Pana Piatti*, na *Senatorskiej* *Ulicy* pod *Nrem 460.* mieszkającego.

Pisarzowi Browaru J. P. Muhberga na *Prażce*, zginot pułares w *Warszawie* z dołmętem na piwa *Dubelt* beczek 48, a *Ślache:kiego* beczek 2, już temu *Niedziel* cztery 5. kteby go znalazł. ma oddać *Burgrabiemu* w *Pałacu* *Xney* *Jey* *Mości Czartoryskiej* *Kuchleżyny* *W. X. Litt:* zato nadgrody należyta odbierze.

W *Mieście Skaryszewie* za *Warszawą*: przy *Pnawce*, z mocy *Dekretu* *Urzędu* *Radzieckiego*, dworek po niegdy *ślawetnym* *Marcinie Brzozowieckim* na gruncie *Czynszowym* do *ścisła* *Farnego* *Skaryszewskiego* należącym, na *Targu* *publicznym*, z dwoma izbami, z dwoma *alkierzami*, z dwoma *klepami*, y za temi z dwoma *izdebkami*, *procz* *komorek*, *przysianko* z *altanką* y w niej *przepierzieniami*, z *ślawinami* *wygodnemi*, *szpichrzami* *trzema* y na tych *ślawinami*, z *ogrodem* y innemi *wygodnemi* *budowami*, będzie przedawany przez *więcey* *daiąc* d. 1. *Listop:* 1787. tudzież *Książki* *rozne* *ciekawe* *Francuskie* y *Niemieckie*. Kteby sobie żyć niech się uda do *Kancelli* *Miasta* *rzeczonego*.

Za teraźniejszego *Stanisława Augusta* Panowania, został Referendarzem *Litewskim*, toż Sekretarzem *W. Litewskim*, daley Kasztelanem *Trockim*, na ostatek, (po śmierci zacnego swego Ojca) Woiewodą *Trockim*; będąc też ozdobiony Orderami *Orła Białego* i *S. Stanisława*:

Publiczne Oyczyźnie usługi, wielorakie odprawował. Był tyle razy Posłem na Sejmy; był w Roku 1760. Marszałkiem Trybunału *Litewskiego*; był Roku 1771. do Dworu Cesarzkiego Posłem do *Wiednia*; był nayspierwszym Sekretarzem Rady *Nieustającej*; był Kommissarzem Skarbowym *Litewskim*; był Asseforem do Sądenia Asseforyi; był też Roku 1776. Marszałkiem Sejmu Konfederacyjnego.

W Dobrach swoich gospodarny; lecz nie na uciążliwe dochodów swych powiększenie, ale raczey na potrzebne poddaństwa opatrzenie. Kto go widział tak usilnie zaprzatającego się, iż wygodnym po wsiach domów budowaniem, iż potrzebnym dla Kmiotków gruntów wymierzaniem, iż wygodnym dróg i mostów robieniem; rozumiałby, że nie o poddanych, ale o swoich działkach ma tak usilne staranie.

Mając iedynaka Syna Michała z Pelagij *Szembekówny*, nie chciał go poruczyć żadney zaoczney, ani zagranicznej Edukacyi; lecz w oczach swoich wychowywać go kazał, równie pilne i ostróżne mając oko na Syna, iak i na Nauczycielow. To wychowanie, barzo szczęśliwie poszło, i wielkiey nadziei Kawalera ukształciło: który dał iż podczas przeszłego Sejmu iawnego dowod, gdy usługę Rzepltey na Urzędzie Kommissarza Skarbu *Litewskiego* przyjmując, przynależney dla siebie z tego Urzędu korzyści wspaniale odstąpił, to za naywiększy zysk dla siebie mając, iż bez zysku Oyczyźnie służy.

W takim Synie, Rusznie miał zaufanie Ociec, gdy na zdrowiu słabiejąc, kilka ieszcze miesiącami przed śmiercią, oddał mu rząd Dobr swoich; przydawszy do tego barzo rozumne rady, i Ozcowlkie swoje Błogosławieństwo; sam tym czasem chcąc spokojnie kończyć swe doczesne życie, i do wiecznego gotować się.

Ten życia koniec, gdy się znacznie przybliżał, i od Lekarza o tym był ostrzeżony; przyjął tę nowinę z Chrześcijańską umysłu wspaniałością; w tym tylko nieukontentowanie swe pokazując, że go Lekarz rychley o tak ważney rzeczy nie ostrzegł. Mając przytomnych dwóch Kapłanow, tamiecznego Proboszcza i drugiego Zakonnika, obrał pierwszego, chcąc być dysponowanym od tego, którego mu Opatrzność dała za Pasterza. Rano SS. Sakramentami opatrzony, dzień ten ostatni życia swego na pobożnych aktach ze wszelką przytomnością przepędził, a wieczorem ducha Stworzycielowi swojemu oddał. Nim skonał, czując wnętrzną z przyięcia SS. Sakramentow uspokojenie i wesele, do przytomnych z radością rzekł: *Wszak po Chrześcijańsku chcę umierać!*

ADDYTAMENT DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Z Warszawy d. 24. Pazdzier. R. 1787.

P przed czasem cale dla Familij i dla Oyczyzny. Koscił dñi swoje JPan Jędrzey z *Kozielecki Ogiński*, z dawney Familij Kniaziów (iak i Kon- stytucye Koronne na wielu mieyscach, mianowicie R. 1628. przyznawaia) Woiewoda *Trocki*, Kawaler Orderow *Orła Białego* i *S. Stanisława*, w Ko- ku wieku swego 49 dnia 12. terasnieyszego Miesiaca Października, po go- dzinie 8. wieczorney, w Starostwie *Guzowskim*, o mil 7. od *Warszawy* leżą- cym.

Zrodzony R. 1739 dnia 13. Kwietnia od Tadeusza *Ogińskiego* Woie- wody *Trockiego*, z Izabellą, Xieźniczka *Kudziwłówna* Krayczanka *Litewską*, w pierwszym związku Matżeńskim zostaiącego, który był trzecim Synem *Marcjana Ogińskiego* Woiewody *Witebskiego* z *Tarely Brzostowskiej*; inni zaś z tegoż Matżenia Synowie byli: Naystarszy *Ignacy Kasztelan Wileń- ski*, po którym pozostala Wdowa, Jeymość Pani *Helena* z Familij także *O- gińskich* Woiewodzanka *Wileńska*, pięknych i rzadkich doczekawłszy lat, ży- ie dziś (day Boże iak naydlużey! w tuteyszey Stolicy, nieprzestaiąc wy- sokiem i swoimi przymiotami i Cnotami zdobić zawsze Religią, Familiją, i płeć swą żeńską. Drugi tegoż *Marcjana* Woiewody *Witebskiego* Syn, *Franciszek Xawery*, niegdý w Zakonie *Żezuickim* żyjący, wielu Kollegiów *Li- tewskich* Rektor. Czwarty Syn *Kazimierz* Starosta *Babinowiecki*; a piąty *Sta- niław Kasztelan Witebski*. Długo bytoby pisać o tych wszystkich, którzy z tey starodawney i przezacney *Ogińskiej* Familij, wysokie w Senacie Krze- śła zasiadali, oraz pieczęci Kanclerskie, Butawy Hetmańskie, i Łalki Marszał- kowskie, godnie piastowali; iż zamiełzym i o dzisieyszym *Michale Ogińskim* Hetmanie W. W. X. *Litew*: nie tylko w Oyczyźnie, ale i po Zagranicznych Państwach, dobrze znanym i szacowanym.

Zacnych Przodków, godny ten zmarł teraz Potomek, obdarzony był hoynie od Natury rozlicznemi darami, nie tylko co do Dusz, ale i co do Cia- ła, przy cudney prawdziwie Urodzie; do czego, gdy przystąpił ieszcze piny polor mądrego wychowania, stał się zdatnym do wielkich w Oyczyźnie U- rzędów.

Iakoż w młodości ieszcze, za przeszłego Panowania *Augusta III* był Starostą *Oszmiańskim* i Pułkownikiem *Petyhorikim*, a potym miał sobie Kon- erowane Miecznikowstwo *Litewskie*.